Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
... ilustr. ... zł
... robotników 4 zł.
... do domu 30 gr.
... pocztą 6 zł
... egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-21
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Piątek 27-go maja № 144

Niebezpieczeństwo od Zachodu

Zaniepokojenie opinji francuskiej. — Wytyczne polityki niemieckiej — Nieunikniona prowokacje hitlerowców. — Strusie rozumowanie — Niewesołe perspektywy

O ile my zaprzątamy sobie głowę li tylko grochem z kapustą, potrzebną nam jutro na obiad — o tyle opinja francuska bardzo poważnie zaprząta sobie głowę warunkami naszego bezpieczeństwa.

O ile prasa nasza z niezwykłą cierpliwością podaje szczegóły kradzieży, morderstw, podpaleń, zabójstw — okraszonych dla rozmaitości wyrafinowanym zgwałceniem o tyle prasa francuska od pewnego czasu z wielkim niepokojem, zajmuje się bezpieczeństwem naszych granic, oraz przytacza cały szereg bardzo znamiennych faktów, które zaniepokoić by mogły nawet cierpiącego na paraliż postępowy hipopotama...

Kilka poważniejszych kwestji — podawaliśmy w telegramach Obecnie pragniemy w skróceniu podać rezultaty, do których doszły przodujące umysły publicystyczne prasy francuskiej

Otóż nieulegają już wątpliwości następujące fakty.

1 Niemcy kpią sobie z traktatów i zobowiązań

2 Niemcy nie mają najmniejszego posłuchu dla Ligi Narodów, która w konflikcie chińsko-japońskim dowiodła swojej bezsiły i skompromitowała się doszczętnie

3 Rząd niemiecki jest opanowany przez hitlerówców i klikę wojskową — których żądaniem jest odwet i rozdarcie szablą wszelkich traktatów („ L. Avenir" — artykuły senatora Billiera)

4 Starcie między Polską a Niemcami w najbliższej już przyszłości — jest nieuniknione.

5 Punktem skąd zacznie się wojenna pożoga będzie Gdańsk — i mobilizacja tam że hitlerowców ma na celu wywołanie tylko w odpowiedniej chwili, odpowiedniej prowokacji.

Rezultat: nieunikniona wojna.

Są u nas wprawdzie małoduszni — na szczęście nie wielu — którzy mówią: oddać Niemcom Pomorze i Śląsk — a ocalić resztę Polski.

Niestety jest to zrozumowanie strusia, który nie widzi czy nie chce widzieć tego, że wspomniane prowincje polskie służyły by tylko do zaostrzenia apetytu wiecznie głodnego wilka z nad Szprewy.

No a Francja?

We Francji od sprawy brzeskiej — niestety, przeważa pogląd, że Polska jest aljontem słabym, rożdzieranym wewnętrznemi walkami który wymaga więcej ofiar ze strony Francji niż daje korzyści.

Ciekawym w tej mierze są charakterystyczne wynurzenia w L. Avenir" senatora B. który w zakkończeniu swojego artykuły o nie uniknionym starciu polsko - niemieckim mówi

„Francja tutaj niema zamiaru ubierania się w kostjum międzynarodowego żandarma."

Są u nas zakatarzeni politycy, którzy zamykają oczy na nadchodzące niebezpieczeństwo, twierdząc, że Niemcy się „nie poważą", Niemcy się boją, są w złym stanie gospodarczym...

Istotnie stan gospodarczy Niemiec jest tego rodzaju, że nie maja już nic do stracenia i więcej wydają oni na armję bezrobotnych niżby wydawali na armję stojącej w polu, która.., może dać im się sowicie opłacić, dając wielkie zwycięstwo, wielkie tereny do ekspansji no i wielką kontrybucję, którą oni potrafią ściągnąć do ostatniego fenига.

I bodaj najniebezpieczniejszym punktem w tem niebezpieczeństwie z Zachodu są te ponętne perspektywy, a dzień w którym Niemcy przyjdą do przekonania, że lepsza jest dobra wojna, niż beznadziejny pokój, że tylko wojna może im dać wszystko, po za codzienną wieczną nędzą, po której nic się spodziewać nie mogą — będzie dniem, w którym zagrają armaty nad Odrą i Notecią.

Przygotowania

Berlin, 25. 5.

Niemcy kontynuują swoją taktykę insynuowania Polsce „agresywnych zamiarów wobec Prus Wschodnich i konstruowania nowych sztucznych niebezpieczeństw na wschodnich granicach". Obecnie wzmocniono w Prusach Wschodnich formację Reichswehry i przystąpiono do umacniania fortyfikacji, leżących ściśle nad granicą polską w okolicy Halsberga, aby wzmocnić wartość obronną prowincji zagrożonych przez Polskę".

Również obniżenie płac urzędników kontraktowych

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, obniżające od od 1 czerwca pobory urzędników na prowincji, dotyczy również i pracowników kontraktowych, oraz pracowników w przedsiębiorstwach, monopolach państwowych, zakładach i instytucjach publicznych.

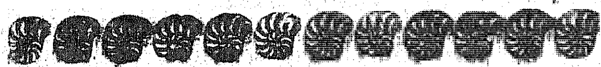
W wykonaniu tego, ministerstwa rozesłały do owych urzędów prowincjonalnych okólniki, w których wskazują, że wynagrodzenie pracowników kontraktowych, którzy zajmują stanowisko służbowe poza m. st. Warszawą, obniża się z dniem 1 czerwca 1932 r. o 10 pr przyczem zgodnie z zasadami prawa cywilnego, obniżenie winno nastąpić drogą odpowiedniej zmiany umów, z ważnością od dnia 1 czerwca 1932 r., co należy bezzwłocznie spowodować.

Jeżeli pracownik odmówi wyrażenia zgody na zmianę umowy, należy ją bezzwłocznie wypowiedzieć, względnie przy umowach, zawartych na czas określony, nie odnawia i w ten sposób umowę z pracownikiem definitywnie rozwiązać.

Przyjęcie ponowne na zajmowane stanowisko pracownika, który nie wyraził zgody na zmianę umowy z dniem 1 czerwca 1932 r., byłoby obejściem powyższych zarządzeń i jako takie jest wzbronione.

Postanowienia te dotyczą zarówno pracowników kontraktowych administracji, jak i przedsiębiorstw skomercjalizowanych i nieskomercjalizowanych oraz monopolów państwowych.

Wszystkie kwoty zaoszczędzone skutkiem zastosowania nowych postanowień w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i monopolów państwowych zwiększają wpłatę tych przedsiębiorstw i monopolów do skarbu państwa, ustaloną budżetem na rok 1932-33, a od nośne sumy winny być bezwzględnie co miesiąc przelewane do skarbu państwa, najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.



Szklanka wina

Nigdybym nie pragnął bogactw ni tytułów
Ni mi ordery były pożądane,
Są one nieraz jak dzwonki blaszane,
Które przywiesza się pod szyję mułów.

Bogactwem mojem było piękno duszy,
Słońce mi w herbie dała dobra wróżka,
Tych skarbów żaden złodziej mi nie ruszy;

Mogę rozdawać je królewskim gestem
I nigdy hojność ta mię nie zubożu
Bo każda chwila życia dla mnie tworzy
I z każdym rokiem wciąż bogatszy jestem,

Więc chociaż chodzę w ubogiej opończy,
Jak magnat czuję się przy szklance wina,
Bo przecież we mnie wszechświat się zaczyna
I kiedyś ze mną także się zakończy!

Tam też gotuje się wojna

Szanghaj 25 maja

Według wiadomości z Charbina powstańcy chińscy przerwali w dwu miejscach kolej południowo mandżurską.

Tymczasem główna akcja japońska za Charbinem na północno - wschód rozwija się pomyślnie wzdłuż kolei wschodnio chińskiej

Kolumny japońskie zbliżają się do granicy rosyjsko japońskiej.

Główno dowodzący wojskami japońskiemi jen. Honjo stanął główną kwatera w Charbinie i powszechnie uważany jest za oznakę ze wypadki idą szybko w kierunku bliskiego starcia Japonji z Sowietami.

W MIESZKANIU KREUGERA

W związku z kilkakrotnemi rewizjami policji kryminalnej w mieszkaniu Ivara Kreugera, dzienniki stockholmskie podają opisy szczegółowe luksusowego urządzenia siedziby wielkiego oszusta.

Między innemi, jeden z pokojów swego mieszkania Kreuger kazał zaopatrzyć w ściany i pułap szklany i urządził sobie ogród zimowy, w którym hodował najpiękniejsze odmiany róż i winogrona.

Jedna z szuflad biurka Kreugera czyniła wrażenie sklepu jubilerskiego.

Znajdowały się tam całe tuziny złotych notesów i złotych ołówkow, jak również szpilek brylantowych o oprawach wysoce artystycznych. Kreuger kupował te kosztowności, aby mieć zawsze pod ręką podarki dla swych klijentów.

Najmniejsza z tych szpilek przedstawiała wartości 4,000. największa zaś 16,000 koron szwedzkich.

Znaleziono również czarę z czystego złota, wartości 96.000 koron szwedzkich, którą przyjaciele Kreugera ofiarowali mu w 50-tą rocznicę jego urodzin.

Na wewnętrznej stronie czary wyryte są nazwiska wszystkich ofiarodawców, zabiegających teraz usilnie o to, aby ich nazwiska starte były z tej pamiątki, zanim wystawiona będzie na licytację.



Starzec zamówił sobie mordercę

Egzekucja w stodole

W Prosznicach (Czechosłowacja) był ogólnie znaną figurą żydowski zebrak, Józef Polak, zniedołężniały staruszek miał już 62 lat i nie mógł zarobkować w swoim zawodzie. Przez 30 lat cierpiał na astmę więc zapragnął umrzeć.

Ponieważ ze względów religijnych nie chciał popełnić samobójstwa, zdecydował się na zamówienie mordercy.

Mając bardzo skromne wymagania życiowe, uciułał trochę oszczędności, pożyczał je na procent innym żebrakom i włóczęgom. Jego głównym dłużnikiem był bezrobotny murarz Józef Kalab, którego Polak upatrzył sobie na mordercę i któremu właśnie dlatego pożyczył większą kwotę.

W terminie zwrotu zgodził się wierzyciel zrzygnować ze swoich pieniędzy, ale za tę cenę zażądał żądania sobie śmierci. Kalab przeraził się w pierwszej chwili, ale po namyśle, zachęcony jeszcze nową gotówką w kwocie 500 koron oswoił się z czekającem go zadaniem i przyjął misię.

W opuszczonej stodole za miastem zrobili obaj pierwszą próbę.

Dłużnik zarzucił wierzycielowi postronek i podciągnął go do góry. Sznur nie wytrzymał jednak ciężaru i kandydat na wisielca spadł na klepiska z pętlą na szyi. Wobec te go obaj udali się do miasta i kupili solidną linę poczem pokrzepiwszy się alkoholem na odwagę, udali się z powrotem do stodoły.

Kalab powiesił już z większą wprawą starca. Ale kiedy ujrzał jak twarz starca sinieje, opanowała go trwoga i przeciął sznur, poczem zaniósł niedoszłego wisielca do swego mieszkania

Stan choroby Polaka wskutek ucisku szyi tak się pogorszył, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

Dopiero po jego śmierci wspólna znajoma obu mężczyzn zdradziła tajemnicę tego niezwykłego dramatu.

Gorzkie żale „Dzie nnika Poznańskie"

Sanacyjny „Dziennik Poznański", organ konserwatystów wielkopolskich, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko obniżce pensji urzędniczych, zastanawia się nad pytaniem: jak uzdrowić budżet państwowy? — Próbując odpowiedzieć na to pytanie, „Dziennik Poznański" pisze:

„Stwierdzając poprawność obecnej gospodarki budżetowej, nie zamierzamy zupełnie ukrywać licznych błędów taktyczno-budżetowych, które popełniono po maju 1926 r I właśnie popełnienie tych błędów mści sic dziś, w okresie kryzysu. Przecież dobra konjunktura lat 1927—1929 była idealnym okresem do zmiany ustawodawstwa podatkowego Przecież okres ten nadawał się doskonale na odbiegnięcie państwa od szkodliwych płaców etatyzmu. Nikt jednak nie pomyślał o tych reformach, które mogły zagwarantować stabilizację równowagi budżetowej państwa na okres także i złej konjunktury".

Poza tem zagadnienie marnotrawstwa etatystycznego do dziś dnia — zdaniem „Dziennika Poznańskiego" — nie straciło na znaczeniu.

„Przedsiębiorczość państwową zachował i cechuje nadal jeden rys charakterystyczny: większość przedsiębiorstw państwowych skazana jest na dopłaty do skarbu państwa. Czy wolno to tolerować kosztem dalszej obniżk płac urzędniczych?

Jeżeli więc dziś mówi się o konieczności redukcji budżetowych, to czas najwyższy pomyśleć o odrobieniu rzeczy zaniedbanych Prócz rzeczy zaniedbanych należy zwrócić jeszcze uwagę na dziedzinę stałego marnotrawstwa budżetowego w wielu innych dziedzinach, zwłaszcza z winy nieracjonalnych projektów administracyjnych. Ostatnio zgłoszone wyniki wprowadzenia w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym są tego najlepszym przykładem. W odniesieniu zaś do nieprzemyślanych posunięć personalnych nikogo przecież zachwycić nie mogą rosnące wydatki skarbu na emerytury

Jak więc uzdrowić budżet państwowy? Uzdrowi go się nie przez mechaniczne obcięcie pensji urzędniczych, lecz przez przemyśla

KRONIKA



KALENDARZYK

Magdaleny

Samobójstwo z powodu zawodu miłości

(a) W dniu wczorajszym w lasku przy ul. Zagajnikowej w Chojnach znaleziono wiszącego na drzewie mężczyznę w młodym wieku.

Wisielca odcięto i niezwłocznie zawiadomiono pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przybyciu na miejsce stwierdził zgon desperata.

Powiadomiono policja wdrożyła dochodzenia i ustaliła, że zmarłym jest Józef Bednarek, liczący 24 lata, zamieszkały ptzy ulicy Łącznej w Chojnach.

Bednarek od dłuższego czasu kochał się bez wzajemności w Helenie Banaszczyk, zam w Chojnach przy ul. Łącznej 33.

Gdy już utracił wszelką nadzieję na pozyskanie wzajcmności ukochanej, a ponadto oświadczyła mu ona. że wychodzi za mąż za innego, Bednarek pod wpływem nurtujących go myśli postanowił pozbawić się życia i powiesił się nk sośnie.

Zwłoki przekazano rodzinie.

Pokąsany przez psa

(a) Na ulicy Kielmą przed posesją 64 pokąsany został przez psa przechodzący uli cą Józef Tomczak 9 letni uczeń szkoły pow szechnej

Chłopiec odniósł rany kąsane nóg i rąk Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił pokąsanemu pomocy

Właściciela psa policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej

Upadek z okna

(a) W podwórzu domu przy ulicy Franciszkańskiej 36 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padła 2 letnia córeczka lokatora Alicja Michalska

Dziecko pozostawione bez opieki na parapecie okiennym wskutek zbytniego wychylenia się spadło z wysokości pierwszego piętra na bruk i odniosło okaleczenie głowy i rąk tudzież całego ciała

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył ofiarę wypadku.

Bójka

(a) Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Pabianickiej wynikła bójka w czasie której poturbowani zostali Kazimierz Miłoś zamieszkały w Chojnach przy ulicy Kościelnej 42 i Józef Grabiszewski bez stałego miejsca zamieszkania

Obu rannych opatrzył przybyły na miejsce wypądku lekarz pogotowia

Wypadek przy pracy

(a) W fabrycy Scheiblera i Grohmana przy ulicy Emilji 5 w dniu wczorajszym w czasie naprawiania instalacji oświetleniowej uległ wypadkowi robotnik Władysław Kępa zamieszkały przy ulicy Zelaznej 17

Kępa naprawiając przewody elękrrycznę wskutek utracenia równowagi przewrócił się wraz z drabiną na której stał odnosząc na skutek upadku okaleczenie głowy i zwichnięcia ręki.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego

[redacted]

ną reformę wielu dziedzin gospodarki państwowej",

Należałoby się spodziewać, że konserwatyści, których organem prasowym jest „Dziennik Poznański", użyją wszelkich wpływów, jakimi rozporządzają na terenie klubu BB, aby sprawy budżetowe pchnąć wreszcie na drogę przemyślanych reform Oddawna już domaga się tego koniczny odłam opozycji.

WAGON - SAMOCHOD

Nigdy jeszcze kwestja komunikacji nie zajmowała tak opinji publicznej jak w obecnych czasach kiedy prowadzona jest walka pomiędzy kolejami a samochodami kiedy koleje stają się przedsiębiorstwem deficytowym i kiedy samolot zdobywa coraz większe wzięcie.

Nie ulega wątpliwości że już w najbliższej przyszłości dłuższe podróże odbywać będziemy wyłącznie samolotem. jednak krótsze przestrzenie przebywać będziemy stale lądowemi środkami komunikacyjnemi tak że walka konkurencyjna pomiędzy pociągi a samochodami trwać będzie nadal.

Już obecnie dokonuje się prób w kierunku połączenia tych dwóch środków komunikacyjnych a próby te uwięczone — rzec można — zostały pomyślnemi rezultatami Motorowe wagony kursują już na wielu liniach kolejowych

Para stopniowo przestaje być siłą popędową a jej miejsce zajmuje benzyna Jednak wagony motorowe posiadają wiele braków koła żelazne w czasie jazdy powodują silne wstrząsy rozpęd jest utrudniony i nie łatwo też zwalniać bieg kół.

Kiedy we Francji ogłoszono najnowszy wynalazek w tej dziedzinie — autowagon „Michelin" poruszający się na kołach pneumatycznych na szynach kolejowych cały świat natychmiast żywo zainteresował się tym nowym środkiem lokomocyjnym

Wagon ten odbywa obecnie podróże próbne na kolejach środkowo europejskich aby zademonstrować swe własności Autowagon „Michelin" który do Czechosłowacji przybył 17 bm natychmiast następnego dnia rozpoczął jazdy próbne na linji Praga — Benszów 52 km i to dwa razy dziennie.

„Z grupą inżynierów i dziennikarzy wstępujemy do obszernego wagonu z miękkiemi siedzeniami. Drzwi zatrzaśnięto, Wagon lekko się kołysze... i już—wyglądnąwszy przez okno — widzimy, że się poruszamy i jedziemy z stale wzrastającą szybkością. Wskazówka drogomierza porusza się szybko, Niebawem ukazuje nam cyfrę: 80 km".

Taką szybkość osiągnęliśmy, przebywszy zaledwie 400 metrów, Nie zauważamy, że wagon pędzi z taką szybkością, Nie słyszymy huku, jaki towarzyszy jeździe pociągiem: nie odczuwamy wstrząsów, ani uderzeń kół o szczeliny pomiędzy szynmi, Spokojnie można pisać na kolanie, można rozmawiać półgłosem.

A potem, w tempie 80 klm.— niemal natychmiast, autowagon się zatrzymuje Pociąg z lokomotywą musi zwalniać bieg na przestrzeni przynajmniej piętnaście razy większej, jeśli pędzi z taką szybkością jak autowagon.

Wagon ten oszczędza nerwy nietylko podróżujących, ale nawet mieszkańców w okolicach, przez które przechodzi linja kolejowa. Jadąc tym wagonem zauważyliśmy w ogrodzie pewnej willi w pobliżu kolei dziewczynę, czytającą widocznie bardzo interesującą książkę. Autowagon przeleciał około niej z szybkością 30 km na godzinę a dziewczyna nie oderwała oczu od książki Tak cicho jeździ „Michelin"

Autowagony kursują już obecnie na niektórych francuskich linjach kolejowych chociaż wynalazek ten stworzony został dopiero przed dwoma laty.

Po dokonaniu prób w Czechosłowacji, autowagon „Michelin" uda się do Polski, gdzie również zademonstrowany zostanie rządowym czynnikom kolejowym, poczem powróci do Francji.

—o:o:o—

Polepszenie

(a) W mieszkaniu Jana Waszczyskiego przy ulicy Nowej 12 w czasie zabawy uległ zatruciu z racji spożycia nadmiernej ilości alkoholu 25 letni Antoni Zawadzki zamiesz kały przy ulicy Wroniej 4

Zawadzkiego po udzieleniu pomocy przewieziono karetką pogotowia do domu

Z głodu

(a) W dniu wczorajszym nad ranem znaleziono na ulicy Narutowicza przed posesją 36 nieprzytomnego mężczyznę

Zawiadomiony lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził że nieznajomy zasłabł z głodu i wycieńczenia Po przywróceniu go do przytomności okazało się że chorym jest 43 letni Jan Owczarek bezrobotny i bez stałego miejsca zamieszkania

Ofiarę skrajnej nędzy przewieziono w st. nie osłabionym do zbiorni miejskiej

—o:o—

Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej,
Spółki Akcyjnej,

podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu robót kanalizacyjnych na ul. Franciszkańskiej i Kilińskiego

pociągi linji Nr. 14.

począwszy od piątku, dnia 27 maja 1932 r., aż do odwołania nie będą kursowały ulicami Narutowicza, Kilińskiego, Franciszkańską i Brzezińską lecz od ulicy Kątnej ul. Czerwona, ul. Piotrkowską przez Plac Wolności, ul. Nowomiejską i Plac Kościelny do Rynku Bałuckiego i zpowrotem.

Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca B. Kowalski Odbito w druk. T. Czajewskiego w Łodzi, Al. Tad. Kościuszki 41